

Wychowanie małżonków¹

Wprowadzenie

Święty Jan Paweł II w czasie swojego pontyfikatu bardzo często podejmował kwestie związane z życiem małżeńskim i rodzinnym. Przekładało to się również na inicjowanie szeregu działań duszpasterskich w wymiarze Kościoła powszechnego. Niemniej jednak jego duszpasterska troska o małżeństwo i rodzinę nie sprowadzała się jedynie do udzielania „dobrych rad” w różnych sytuacjach życia wspólnoty rodzinnej, ale wynikała z naukowego przepracowania tego zagadnienia, które zapoczątkowane i rozwijane było zwłaszcza w okresie jego działalności naukowej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Stąd też można mówić również o jego koncepcji wychowania małżonków. To zagadnienie zostanie przedstawione w czterech etapach. Pierwszy ukaże zasadność takiego ujęcia kwestii wychowania, drugi wskaże na przyczyny procesu wychowania małżonków, trzeci przedstawi problematykę celu wychowania a czwarty podejmie zagadnienie podstawowych zasad wychowania.

1. Uzasadnienie ważności podejmowanego zagadnienia

Analizując materiał źródłowy, można stwierdzić, że Papież bardzo świadomie i konsekwentnie opowiada się za możliwością rozwoju wspólnoty małżeńskiej. Opisuje to zjawisko, posługując się różnymi nazwami. Mówi o „procesie dojrzewania”², „pedagogicznym procesie wzrostu”³, „formacji małżonków”⁴. Porównuje tę rzeczywistość do „codziennej wędrówki”⁵, „duchowej wędrówki”⁶ lub do „wspi-

¹ Całościowe opracowanie niniejszego zagadnienia można znaleźć w: M. Jeziorański, *Bł. Jana Pawła II koncepcja wychowania małżonków*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013.

² Por. Jan Paweł II, „*Nie*” i „*tak*” *chrześcijanina*. Homilia podczas Mszy św. dla rodzin, 5.02.1983, ORp nr 4/1983, s. 10; MiN, s. 221.

³ Por. FC, nr 9.

⁴ Por. Jan Paweł II, *Przywrócić światu smak życia*. Przemówienie do pielgrzymki rodzin z Francji, 10.11.1980, NP III, 2, s. 587.

⁵ Por. FC, nr 65.

⁶ Por. Jan Paweł II, *Życie małżeńskie i rodzinne dzisiaj*. Przemówienie podczas spotkania z młodymi małżeństwami i ich dziećmi, 20.09.1996, ORp nr 11-12/1996, s. 26.

nania się na górę”⁷. Często w tym kontekście – zwłaszcza gdy wypowiedź dotyczy zagadnień związanych z wiarą małżonków – posługuje się takimi terminami, jak „powołanie” lub „wezwanie”⁸. Ciekawym przykładem takiej wypowiedzi może być ta zamieszczona w *Familiaris consortio*: „Bóg bowiem, który powołał oblubieńców «do» małżeństwa, nadal powołuje ich «w» małżeństwie”⁹.

Na szczególną uwagę zasługują sformułowania jednoznacznie wskazujące na to, że papież zakłada rozwój wspólnoty małżeńskiej. Już w początkowych latach swojego pontyfikatu papież mówił:

konieczną jest rzeczą [...] wychowywanie małżonków”¹⁰ [oraz:] „pary małżeńskie [...] winny być wychowywane”¹¹.

Takie sformułowania mogą zarazem sugerować, że Papież chce, aby małżonkowie poddali się jakiemś „wychowawcy”, który znajduje się poza ich wspólnotą. Nie wykluczając takiej sytuacji, trzeba jednak zaakcentować, że małżonkowie przede wszystkim sami dla siebie mają być wspomnianym „wychowawcą”. Jan Paweł II wyraża to, posługując się takimi zwrotami, jak: „doskonalenie się”¹², „autorealizacja”¹³, „samorealizacja”¹⁴, czy też wprost „wychowywanie siebie”¹⁵. Na szczególną uwagę zasługuje również fakt, że przytoczony w *Familiaris consortio* jeden z opisów małżeństwa przedstawia je jako „relację międzyosobową mężczyzny i kobiety, relację, która winna być stale rozwijana”¹⁶.

Na podstawie przedstawionych wypowiedzi można stwierdzić, że Jan Paweł II bardzo wyraźnie wskazuje na możliwość, a nawet konieczność wychowania małżonków. Owa „konieczność” nie może być jednak rozumiana w kategoriach przymusu zewnętrznego, np. środowiskowego, czy kulturowego, pod którego presją

⁷ Por. Jan Paweł II, *Rodzina chrześcijańska w kontekście afrykańskim*. Homilia podczas Mszy św., 3.05.1980, ORp nr 5/1980, s. 8.

⁸ Por. FC, nr 51; MiN, s. 130; LR, nr 7; Jan Paweł II, *W trosce o godność rodziny*. Audiencja generalna, 1.12.1999, ORp nr 3/2000, s. 43.

⁹ FC, nr 51.

¹⁰ Jan Paweł II, *Prawda i etos wspólnoty małżeńskiej podstawą działalności dla dobra rodziny*. Przemówienie do uczestników I Plenarnego Zebrania Papieskiej Rady ds. Rodziny, 30.05.1983, NP VI, 1, s. 670.

¹¹ Jan Paweł II, *Małżeństwo i rodzina*. Orędzie na Światowy Dzień Emigracji, 15.08.1986, ORp nr 7/1986, s. 24.

¹² Por. Jan Paweł II, *Przyszłość świata i Kościoła idzie przez rodzinę*. Przemówienie do grup wiernych z diecezji Fano, 9.07.1984, NP VII, 2, s. 36.

¹³ Por. LR, nr 17.

¹⁴ Por. Jan Paweł II, *Kościół wobec rodziny*. Przemówienie podczas spotkania z uczestnikami kongresu teologiczno-duszpasterskiego, 3.10.1997, ORp 12/1997, s. 13.

¹⁵ Por. Jan Paweł II, *Rodzina darem i zadaniem dla człowieka i społeczeństwa*. Przemówienie podczas spotkania z rodzinami, 4.10.1997, ORp nr 12/1997, s. 19.

¹⁶ FC, nr 66; Por. Jan Paweł II, *Pielęgnujcie i pomnażajcie prawdziwą miłość małżeńską*. Homilia podczas Mszy św., 27.01.1985, ORp nr 1/1985, s. 20.

mieliby być małżonkowie. Chodzi raczej o odkrycie pewnych potencjalności rozpoznawanych w specyficie osoby jako takiej oraz wspólnoty małżeńskiej, które z natury rzeczy dążą do aktualizacji. Równie dobrze wspomniane potencjalności można nazwać przyczynami wychowania małżonków.

2. Główne przyczyny wychowania małżonków

Małżeństwo jest wspólnotą niedoskonałą. Wynika to przede wszystkim z niedoskonałości człowieka jako takiego. Zarazem pozostaje w tym człowieku permanentne odniesienie do pierwotnej niewinności, której doświadczał „od początku”. Taką sytuację można nazwać *dramatis personae* (dramat osoby)¹⁷. Objawia się ona z jednej strony „oskarżeniem”, które przypomina o niedoskonałości, a z drugiej strony stanowi ciągłe „wezwanie”, które przekonuje, że straconą wartość można na nowo zyskać. Doświadczenie wstydu¹⁸ oraz pożądlivość¹⁹ egzemplifikują *dramatis personae*. Pokazują one bardzo wyraźnie, że poczucie niedosytu zjednoczenia małżeńskiego wyzwala w człowieku szukanie sposobów na osiągnięcie coraz większej jedności. Jan Paweł II nazywa ten pierwotny stan „nie-dość-wartością”²⁰. Zatem pierwszą przyczynę procesu wychowania małżonków można nazwać „doświadczeniem niedosytu zjednoczenia”.

Człowiek zajmuje szczególne miejsce w świecie. Jedynie on potrafi go „uprawiać” w ten sposób, by mu służył. Właśnie ów element „uprawiania” świata jest dla Jana Pawła II szczególnie ważny. Papież widzi w tym pierwotnym działaniu obraz wszelkiej ludzkiej aktywności. Człowiek do dziś chce coraz bardziej poznać i przemieniać świat, w którym żyje. Można powiedzieć, że „uprawiać ziemię” i „czynić ją sobie poddaną” może tylko człowiek, stąd też „ten pierwszy zarys specyficznego ludzkiego działania wchodzi niejako w definicję człowieka”²¹, a zatem należy do jego istoty. Można więc powiedzieć, że człowiek zawsze będzie przemieniał świat i go udoskonaliał. Jeśli w tym momencie zauważymy, że człowiek sam dla siebie – ze względu na własną niedoskonałość – może być „światem” poddanym ciągłemu „uprawianiu”, to trzeba przyznać, że również natura ludzka może być „miejscem”, z którego wynika przymus wychowawczy. Wprawdzie Ojciec św. nie formułuje bezpośrednio takiego wniosku, przyznaje jednak, że sama natura osoby żyjącej w małżeństwie może skłaniać ją do podejmowania określonych działań²².

¹⁷ Por. MiN, s. 17.

¹⁸ Por. MiO, s. 161.

¹⁹ Por. MiN, s. 94.

²⁰ Por. Tamże, s. 143.

²¹ Tamże, s. 25.

²² Por. Jan Paweł II, *Kościół wobec potrzeb współczesnej rodziny*. Przemówienie do biskupów europejskich przewodniczących krajowych Komisji Duszpasterstwa Rodzin i Ochrony życia, 26.11.1992, ORp nr 2/1993, s. 42.

Dalsze poszukiwania przyczyn warunkujących rozwój wspólnoty małżeńskiej kierują papieża ku analizowaniu dynamiki miłości. Wyraża się ona poprzez ciągły dialog pomiędzy wzajemnym „oddawaniem siebie” a „przyjmowaniem drugiego” – współmałżonka. Nie jest to proces monotony, ponieważ „miłość domaga się od obojga, ażeby niejako wciąż przekraczali skalę przynależności, szukając stale nowej i dojrzszej jej postaci”²³. W ten sposób wspólnota małżeńska staje się coraz pełniejsza i doskonalsza. Stąd można powiedzieć, że miłość jest nie tylko darem, ale i przykazaniem²⁴.

Ważne miejsce w tym zagadnieniu Papież przyznaje również sakramentalności małżeństwa. Sakrament ten jest bowiem czymś więcej, niż tylko ceremonią inicjującą wobec społeczności związek dwojga ludzi. Jest on przede wszystkim darem Ducha²⁵, który „nie wyczerpuje się w samym sprawowaniu sakramentu małżeństwa, ale towarzyszy małżonkom przez całe ich życie”²⁶. Właśnie wskazanie na Ducha Świętego, który udziela siebie w tym obrzędzie, najdobitniej skłania małżonków do ciągłej przemiany. Mogą oni również ufać, że Dar, jaki otrzymali, jest w ich życiu małżeńskim nie tylko „ciągłym niepokojem” nawołującym do doskonalenia się, ale przede wszystkim „wielkim potencjałem” inicjującym przemianę tych, którzy Mu się oddają. Wprawdzie te treści w sensie ścisłym będą dotyczyły jedynie tych, którzy małżeństwo przyjęli jako sakrament Kościoła, niemniej jednak w sensie szerokim będą odnosiły się do wszystkich małżonków, ponieważ samo dążenie do życia małżeńskiego jest wyrazem posłuszeństwa woli Bożej, zawartej w prawie naturalnym²⁷. Można zatem postawić tezę, że również i ci małżonkowie – choć nie znają Boga – będą przez Niego inspirowani.

Z wyżej przedstawionego zagadnienia wynika, że możemy mówić o czterech głównych przyczynach doskonalenia życia małżeńskiego: 1) „doświadczenie niedosytu zjednoczenia”; 2) „wyzwania natury ludzkiej”; 3) „dynamizm miłości” oraz 4) „łaska sakramentalna”. Wszystkie one należą do endogennych czynników wychowawczych. Można zatem powiedzieć, że nauczanie Jana Pawła II zbiega się

²³ MiN, s. 346.

²⁴ Por. Jan Paweł II, *Jesteście świadkami wewnętrznej prawdy miłości*. Przemówienie do uczestników światowego zgromadzenia Ruchu Focolari, 3.05.1981, ORp nr 6/1981, s. 11; por. FC, nr 17 i 18; MiN, s. 61, 168, 239.

²⁵ Por. FC, nr 19.

²⁶ Tamże, nr 56; por. Jan Paweł II, *Dwie wielkie prawdy o rodzinie*. Homilia podczas Mszy św., 15.05.1982, ORp nr 5/1982, s. 17; Jan Paweł II, *Trzeba, by głos Indii sprzymierzył się z głosem Kościoła*. Homilia podczas Mszy św., 9.02.1986, ORp nr 2/1986, s. 27.

²⁷ Por. FC, nr 68: „podjęta przez mężczyznę i kobietę decyzja zawarcia zgodnie z zamysłem Bożym małżeństwa, czyli decyzja zaangażowania przez nieodwołalną zgodę małżeńską całego życia w nierozdzielnej miłości i wierności bezwarunkowej, zakłada w rzeczywistości, nawet jeśli w sposób nie całkiem uświadomiony, postawę głębokiego posłuszeństwa woli Bożej, ta zaś postawa nie jest możliwa bez Jego łaski”.

w tym momencie z koncepcją „impulsu pedagogicznego”, która główną siłę wychowawczą upatruje wewnątrz struktury osobowej człowieka²⁸, a to znaczy, że człowiek (małżonkowie) będzie od wewnątrz, z samego faktu bycia człowiekiem, inspirowany do rozwoju.

Takie rozumienie przyczyny wychowania nie zwalnia jednak samych małżonków z podejmowania działania na rzecz własnego doskonalenia się. Trzeba zaznaczyć, że papież w kilku miejscach wyraźnie do tego małżonków wzywał. Można tu przywołać wypowiedź, w której pytał małżonków, czy „pracują nad pogłębieniem swojej małżeńskiej jedności – pomimo całego trudu, a także obiektywnych trudności?”²⁹ oraz taką, w której akcentował, że rozwój w ogóle nie jest procesem dokonującym się poza aktywnością człowieka: „historia nie jest po prostu procesem, który z konieczności prowadzi ku lepszemu, lecz jest wynikiem wolności, a raczej walki pomiędzy przeciwstawnymi wolnościami”³⁰.

Podsumowując to zagadnienie można powiedzieć, że proces wychowania małżonków domaga się od nich aktywnej współpracy tego, co człowiek odczytuje w sobie z własnymi decyzjami i działaniami.

3. Cel wychowania małżonków

Wychowanie małżonków znajduje swoje uwieńczenie w pełnej realizacji „my-małżeńskiego”. Jest to obraz wspólnoty małżeńskiej, która zaistnieje wraz z zaktualizowaniem przez małżonków wszystkich potencjalności rozwojowych. Można się spodziewać, że ten obraz będzie w pewnym sensie wzorowany na idei „początku”³¹, niemniej jednak nie należy go rozumieć jako dążenia do ponownej aktualizacji stanu pierwotnego. Taki powrót negowałby bowiem doświadczenie „historyczności”, co z kolei byłoby odrzuceniem pełnej prawdy o człowieku. Celem wychowania małżonków może być zatem wprowadzenie do nowej pełni, „która zakłada całą historię człowieka ukształtowaną dramatem drzewa poznania dobra i zła (por. *Rdz 3*), a równocześnie przenikniętą tajemnicą odkupienia”³². Stąd należy wpieryw zapytać o to, czy ostateczne ukonstytuowanie się pełnej dojrzałości osobowej i wspólnotowej nastąpi dopiero w rzeczywistości nadprzyrodzonej – w Bogu, czy też już w wymiarze rzeczywistości „historycznej” małżonkowie będą mogli doświadczać celu ich małżeńskiego rozwoju. Na-

²⁸ Por. M. Nowak, *Teorie i koncepcje wychowania*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne 2008, s. 264–268.

²⁹ Jan Paweł II, *Co stało się z przykazaniem „nie cudzołóż” w naszym polskim życiu?* Homilia podczas Mszy św., ORp nr 5/1991, s. 40.

³⁰ FC, nr 6.

³¹ Por. MiN, s. 36.

³² Tamże, s. 222.

stępnie należy zapytać o specyfikę tej rzeczywistości, do której małżonkowie w procesie wychowania dążą.

Spośród wielu wypowiedzi na temat relacji małżeństwa do rzeczywistości przyszłego świata, dwie zasługują na szczególną uwagę. Pierwsza z nich mówi o tym, że małżeństwo znajdzie swoją kontynuację w świecie przyszłym. Papież w tym duchu nauczał, że

rodzina [...] powstaje i żyje w swojej początkowej fazie na ziemi, ale jest przeznaczona do odtworzenia się w niebie³³ [oraz:] „jak bardzo jest ważne, ażeby «komunia osób» w rodzinie stawała się przygotowaniem do «Świętych Obcowania» w niebie³⁴.

Druga tendencja interpretacyjna natomiast przytacza wypowiedzi wyraźnie wykluczające małżeństwo z rzeczywistości przyszłego świata. Zwłaszcza w katechezach środowych pojawiała się to zagadnienie: „małżeństwo, owa jedność, w której – jak mówi *Rdz 2, 25* – mężczyzna i kobieta «łączą się tak ściśle, że stają się jednym ciałem» – jedność, która jest udziałem człowieka «od początku» – należy wyłącznie do «tego świata». Małżeństwo i prokreacja nie stanowią natomiast eschatologicznej przyszłości człowieka³⁵.

Warto również zauważyć, że te dwa stanowiska pochodzą z podobnego czasu³⁶. Jak w tym kontekście rozumieć przytoczone wcześniej słowa o „odtworzeniu się” małżeństwa w świecie przyszłym? Jest to pytanie zasadnicze, ponieważ stając na stanowisku, że małżeństwo nie ma jakiegokolwiek ciągłości w przyszłym świecie, należałoby przyznać, że końcem procesu rozwoju tej wspólnoty jest jej unicestwienie. Nie miałoby ono wtedy innego sensu, jak tylko utylitarny, jaki upatruje się w powstawaniu i zanikaniu jakichkolwiek innych wspólnot. Bądź też – w najlepszym wypadku – można by mu przyznać wyższy sens przez to, że ma służyć rozwojowi osobowemu jednostki: mężczyzny i kobiety, którzy je tworzą, ale w konsekwencji nie chodzi o ich wspólne dobro – wspólny cel, lecz o całkowicie indywidualny cel jego i jej.

Wydaje się jednak, że nie można zgodzić się z taką próbą interpretacji wspomnianych wypowiedzi. Zdecydowane podkreślanie przez papieża stanowiska, że małżeństwo jest wspólnotą wynikającą z natury człowieka, że jest sakramentem

³³ Jan Paweł II, *Chrześcijananie powinni być mistrzami autentycznego humanizmu rodzinnego*. Przemówienie do biskupów Emilii-Romanii w czasie wizyty *ad limina*, 2.05.1986, NP IX, 2, s. 602.

³⁴ LR, p. 14; por. Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy św. dla rodzin chrześcijańskich*, 2.11.1982, ORp nr 2/1983, s. 25.

³⁵ MiN, s. 205; por. tamże, s. 256.

³⁶ Jest to pierwsza połowa lat 80. W tym momencie nie biorę pod uwagę *Listu do Rodzin*.

najpierwotniejszym, oraz że będąc jednością dwojga, ma ono strukturę dwupodmiotową³⁷, każe szukać innych rozwiązań. Dodatkowo wyraźnie i przekonująco wybrzmiewa za tym poszukiwaniem stanowisko Jana Pawła II wyrażone w końcowym okresie środowych katechez małżeńskich: małżeństwo wprawdzie „nie należy do «odkupienia ciała» w wymiarze nadziei eschatologicznej (...)”, ale zarazem „wypełnia się ono i urzeczywistnia w perspektywie eschatologicznej”³⁸. Te argumenty nakazują wręcz poszukiwanie takiego opisu ideału wspólnoty małżeńskiej, który jest wprawdzie odmienny od wzoru „historycznego”, lecz zarazem jest jego kontynuacją – niejako owocem.

Wprowadzeniem do właściwego odczytywania intencji Jana Pawła II w odniesieniu do kierunku przemiany wspólnoty małżeńskiej są wypowiedzi podkreślające wyjątkową i niespotykaną w żadnej innej wspólnotie jedność małżonków. Należy tu najpierw przywołać interpretację obrazu stworzenia kobiety z żebra mężczyzny, w której papież zauważa, że w „antropologii biblijnej «kości» oznaczają najbardziej zasadniczą, istotną część ciała (...), oznaczały po prostu «istotę»”³⁹. Wprawdzie ogólna nauka biblijna podkreśla w tym momencie przede wszystkim jedność co do natury każdego człowieka (mężczyzny i kobiety), to jednak specyficznie małżeński kontekst środowych katechez pozwala postawić tezę, że w jedności ogólnoludzkiej szczególnym jej wyrazem jest jedność małżeńska. Ta myśl jest zresztą rozwijana w późniejszych fragmentach, kiedy Papież mówi, że miłość małżeńska „nie tylko łączy dwa podmioty, ale pozwala im w taki sposób przenikać siebie, duchowo przynależąc do siebie wzajemnie, że (...) «ja» poniekąd staje się «ty», a «ty» – «ja»”⁴⁰; a w *Familiaris consortio* napisał:

miłość małżeńska zawiera jakąś całość, w którą wchodzi wszystkie elementy osoby⁴¹.

Warto również zauważyć, że Papież, podejmując próbę charakterystyki małżeństwa, często posługuje się stwierdzeniami typu: „poniekąd”, „zdaje się”, „jakiś”, „niejako” itp.⁴² Można przypuszczać, że nie wynika to z jego niepewności co do opisywanej rzeczywistości, lecz o wiele bardziej z pewnej ostrożności w używaniu pojęć, które mają podprowadzić do poznania prawdy o małżeństwie, przy czym

³⁷ Podmiotem jest zarówno osoba, jak i wspólnota jako całość (por. MiN, s. 274–281).

³⁸ Tamże, s. 310.

³⁹ Tamże, s. 30, przypis 13.

⁴⁰ Tamże, s. 280.

⁴¹ FC, nr 13.

⁴² W całym opracowaniu katechez małżeńskich bardzo często można znaleźć tego typu zwroty. Pojawiają się one również w innych wypowiedziach.

same nie potrafią jej do końca wyrazić. Niewątpliwie trzeba mieć to na względzie, aby móc odpowiedzialnie pójść „krok dalej” w odniesieniu do tego, na co bezpośrednio wskazuje papież.

Ów „krok dalej” pozwala w tym momencie przytoczyć kolejną grupę wypowiedzi prezentujących istotę wychowania małżonków. W wielu miejscach posynodalnej adhortacji o zadaniach rodziny *Familiaris consortio* Jan Paweł II powołuje się na teksty świętych, Ojców Kościoła i wielkich teologów. W tym momencie na szczególną uwagę zasługują dwie wypowiedzi. Autorem pierwszej jest Tertulian. Jedność i piękno małżeństwa wyraża on w następujący sposób:

cóż za jarzmo dwojga wiernych złączonych w jednej nadziei, jednym dochowaniu wierności, w jednej służbie! Oboje są braćmi i oboje wspólnie służą; nie ma pomiędzy nimi podziału ani co do ciała, ani co do ducha. Owszem, są prawdziwie dwoje w jednym ciele, a gdzie jest jedno ciało, jeden też jest duch⁴³.

Druga wypowiedź jest osadzona w myśli św. Tomasza z Akwinu:

rodzina chrześcijańska jest też powołana do tego, by doświadczyła nowej i szczególnej komunii, która wzmacnia i doskonali komunię naturalną i ludzką. W rzeczywistości łaska Jezusa Chrystusa, «pierworodnego między wielu braćmi», jest, przez swoją naturę i wewnętrzny dynamizm, «łaską braterstwa», jak ją nazywa św. Tomasz z Akwinu⁴⁴.

Obydwa stanowiska podejmują też zagadnienie jedności małżeńskiej. Starają się oddać wyjątkowość tej wspólnoty na tle innych wspólnot międzyludzkich. Warto zwrócić uwagę, że w tych dwóch tekstach znajduje się porównanie więzi małżeńskiej do relacji pokrewieństwa. Tertulian mówi o tym, że „oboje są braćmi”. To sformułowanie należy oczywiście rozumieć w duchu czasów autora, niemniej jednak jest to bardzo wyraźna wskazówka, że małżeństwo jest wspólnotą tak głęboko zjednoczoną, że można jego specyfikę oddać przez alegorię więzów krwi. W odniesieniu do sformułowania św. Tomasza („łaska braterstwa”) trzeba zauważyć decydującą rolę Jana Pawła II w wykorzystaniu tego zwrotu w kontekście więzi małżeńskiej, Akwinata bowiem posługuje się tym stwierdzeniem, podejmując zagadnienie grzechów przeciw Duchowi Świętemu⁴⁵, i pokazuje, że

⁴³ Tertulian, *Ad uxorem*, II, VIII; 6–8: CCL I, 393; za: FC, p. 13.

⁴⁴ FC, nr 21. por. św. Tomasz, *Summa Theologiae*, II, II, 14, 2 ad 4. Ad 4.

⁴⁵ Wydanie polskie: Tomasz z Akwinu, *Summa teologiczna*, t. 15, tłum. o. Pius Bełch, O. P. London: „Veritas” brw., W.2. II, II, 14, 2 ad 4. Ad 4: „Odmawianie posłuszeństwa należy do zatwardziałości-uporu; udawanie pokuty do zawziętości; odszczepieństwo do zazdrośczenia drugiemu łaski, która jednoczy członki Kościoła”.

wspólnota wierzących cieszy się „łaską braterstwa”. Papież zmienia kontekst, w którym ten zwrot pierwotnie funkcjonował, i posługując się Tomaszowym pojęciem „łaska braterstwa”, odnosi je do więzi małżeńskiej. Tym samym Jan Paweł II bardzo świadomie wskazuje na to, że małżonkowie związani są z sobą podobnie jak brat z siostrą.

Podejmowane zagadnienie znajduje się również w rozważaniach nad *Księgą Tobiasza*, w której Tobiasz kilkakrotnie, zwracając się do swojej żony Sary, nazywa ją „siostrą” (por. Tb 7, 12; 8, 5–8). Już samo zwrócenie uwagi przez Jana Pawła II na to zagadnienie wskazuje, że należy w nim dostrzegać bogatsze treści, aniżeli tylko przywołanie przez autora natchnionej księgi faktu dalszego pokrewieństwa między małżonkami.

W kontekście powyższych argumentów można stwierdzić, że Jan Paweł II przywiązywał szczególne znaczenie do tego, by więź między małżonkami nazwać więzią braterską a ich samych „bratem” i „siostrą”. Jak widać z powyższego, do takiego stwierdzenia dochodzi papież na drodze rozumowych poszukiwań. Nie wynika to bynajmniej z jednorazowego, okazjonalnego skojarzenia, lecz prowadzi Jana Pawła II do sformułowania stwierdzenia, że „poprzez małżeństwo mężczyzna i kobieta stają się w sposób szczególny bratem i siostrą. Rys siostrzany (i braterski) zdaje się tkwić głęboko w miłości oblubieńczej”⁴⁶.

To stwierdzenie należy bez wątpienia do najważniejszych w podejmowanej problematyce. W ten sposób za cel wychowania małżonków należy uznać dążenie do tworzenia takiej więzi między mężem i żoną, która mogłaby być nazwana „duchowym pokrewieństwem”⁴⁷. Tak rozumiany cel procesu wychowawczego akcentuje przede wszystkim rodzaj zjednoczenia małżeńskiego, którym jest głębia osobowa.

W ten sposób rozwiązuje się problem dotyczący obecności małżeństwa w „przyszłym świecie”. Skoro jednym z istotnych zadań małżeńskich jest to, by poprzez zjednoczenie mężczyzny i kobiety powołać do istnienia nowego człowieka, a przyszły świat oznacza „ostateczne spełnienie rodzaju ludzkiego, zamknięcie ilościowe kręgu istot”⁴⁸, to na tej podstawie kończy się ono wraz z „historycznością”. Skoro jednak „uczestnicy «świata przyszłego»” (...) będą cieszyć się doskonale dojrzałą podmiotowością⁴⁹, to znaczy będą żyli pełną świadomością siebie oraz całego

⁴⁶ MiN, s. 349.

⁴⁷ Warto również dodać, że takie podejście bliskie jest kategorii „pokrewieństwa psychicznego” stosowanej w psychologii. Tam służy ono na opisanie podobieństwa między małżonkami, wyrażającego się w zgodności podejmowanych wyborów dotyczących różnych dziedzin życia, takich jak preferowane wartości, styl życia, upodobania itp. (Por. M. Plopa, *Więzi w małżeństwie i rodzinie. Metody badań*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2005, s. 106).

⁴⁸ MiN, s. 205.

⁴⁹ Tamże, s. 211.

doświadczenia przeżytego czasu, i „zachowają swoją właściwość męską lub kobiecą”⁵⁰, to wniosek z takiego rozumowania dodatkowo przemawia za trwałością zjednoczenia małżeńskiego wyrażającego się w „duchowym pokrewieństwie”.

Celem wyraźniejszego przedstawienia małżeńskiej relacji „brat – siostra” papież zestawia ją ze związkiem przyjaźni oraz związkiem oblubieńczym. W pierwszym przypadku papież wychodzi od etymologii słowa „przyjaźń”. Zauważa, że z tego punktu widzenia oznacza ona bliską obecność względem siebie dwóch osób: „przy-jaźń”⁵¹, „ja” przy „ty”, „ty” przy „ja”. Jest to bliskość, której główną siłą nie jest emocjonalne związanie, ale dojrzałe zaangażowanie woli⁵². W „duchowym pokrewieństwie” charakter tej więzi idzie jeszcze głębiej. Te wyrażenia uwypuklają wyjątkową platformę bycia „przy”, dzięki której „ja” staje się „ty”⁵³ (bądź też drugim „ja”). Można zatem powiedzieć, że przyjaźń jest ważnym etapem dla relacji braterskiej małżonków. W ten sposób zakończony zostaje coraz bardziej angażujący całą osobę proces „bezinteresownego daru” składanego z siebie.

W odniesieniu do kontekstu oblubieńczego między małżonkami w pewnym sensie można stwierdzić, że „duchowe pokrewieństwo” jest inną formą opisu tej samej rzeczywistości, stąd też relacja oblubieńcza nie jest przygotowaniem do relacji „brat – siostra” w małżeństwie. Papież zwraca jednak uwagę na to, że słowa „brat”, „siostra” (odróżnieniu od „oblubienic”, „oblubienica”) mówią nie tylko o wyjątkowej i głębokiej więzi małżonków, ale każą „szukać obojgu wspólnej przeszłości, jakby wywodzili się z kręgu tej samej rodziny”⁵⁴. Na pewno to stwierdzenie odwołuje do szerokiego rozumienia wspólnej przeszłości, nieograniczającej się do biologicznej genealogii. Może zatem chodzić o rozpoznanie swojego początku w Bogu, zgodnie z tym, co w *Liście do Rodzin* powiedziano o genealogii osoby⁵⁵, bądź też należy w tym rozpoznać odniesienie do obrazu wspólnoty międzypersonalnej przedstawionej na „początku”.

Doskonałe zjednoczenie małżeńskie, które opisane jako relacja „brat – siostra”, jest kresem przedstawionego poprzednio „doświadczenia niedosytu zjednoczenia”, jak również i innych przyczyn wychowania opisanych powyżej.

4. Podstawowe zasady wychowania małżonków

Podejmując refleksję nad wychowaniem w ogóle, szuka się odpowiedzi nie tylko na pytania dotyczące celu wychowania, czy też jego istoty, ale również - a nie-

⁵⁰ Tamże, s. 206.

⁵¹ Tamże, s. 335.

⁵² Por. MiO, s. 85.

⁵³ Por. MiN, s. 280.

⁵⁴ Tamże, s. 336.

⁵⁵ LR, nr 9.

raz przede wszystkim - stawia się pytanie o to, jak do wyznaczonego celu dojść. Pojawia się zagadnienie zasad, norm, środków, czy technik wychowania. Nie inaczej jest w odniesieniu do wychowania małżonków. Jan Paweł II bardzo wyraźnie zajmował się również taką problematyką. W tym miejscu przedstawionych zostanie 11 zasad wychowania małżonków, które zostały wydobyte z dorobku papieża. Należą do nich: 1) zasada miłości, 2) zasada prawdy, 3) zasada odpowiedzialności, 4) zasada bezinteresownego daru z siebie, 5) zasada ciągłości, 6) zasada przebaczenia, 7) zasada otwarcia na Boga, 8) zasada czystości, 9) zasada integralności małżeństwa, 10) zasada wyrozumiałości i 11) zasada „początku”. Na wstępie tego zagadnienia należy również zaznaczyć, że opisywane zasady nie są rozłączne. Zdarza się bowiem tak, że niektóre z tych zasad wzajemnie się przenikają, jak np. zasada miłości czy prawdy.

Ad 1. **Zasada miłości.** Główną zasadą w procesie wychowania małżonków według Jana Pawła II jest zasada miłości. Papież mówił o tym w wielu miejscach i w różny sposób. Miłość nazywał m.in. „podstawowym prawem małżeńskim”⁵⁶. Innym razem jest ona określona jako „podstawowe przykazanie”⁵⁷, „nowe przykazanie”⁵⁸ lub też „fundament wszelkiego dobra”⁵⁹. Podczas Drugiego Ogólnoświatowego Spotkania Rodzin papież wyraźnie nazwał miłość „właściwą zasadą”⁶⁰ i łączył ją z odpowiedzialnością⁶¹. Nie ulega zatem wątpliwości, że miłość jest zasadą życia małżeńskiego. Pozostaje jednak problem rozumienia „autentycznej miłości”. W tym momencie można się odwołać do następującego wyjaśnienia: „w relacjach międzyludzkich «bezinteresowny dar z siebie» (= z osoby) stoi u podstaw całego porządku miłości, całego jej autentyzmu”⁶².

Oznacza to, że zasada miłości skłania małżonków przede wszystkim do tego, by w codzienności swego życia składali sobie w bezinteresowny sposób współmałżonkowi. Taka postawa jest gwarantem i zabezpieczeniem rozwoju autentycznej miłości.

Ad 2. **Zasada prawdy.** Podczas przemówienia wygłoszonego z okazji zakończenia synodu biskupów, dotyczącego zadań rodziny we współczesnym świecie, Jan Paweł II podkreślił: „nikt nie może realizować miłości inaczej niż w prawdzie.

⁵⁶ Jan Paweł II, *Chrześcijanie powinni być mistrzami autentycznego humanizmu rodzinnego*. Przemówienie do biskupów Emilii-Romanii w czasie wizyty *ad limina*, 2.05.1986, NP IX, 1, s. 602.

⁵⁷ FC, nr 63.

⁵⁸ Tamże, nr 64.

⁵⁹ Jan Paweł II, *Umacniajcie w ludziach dobra duchowe i moralne*. Przemówienie do biskupów Ugandy, 7.02.1993, ORp nr 4/1993, s. 27.

⁶⁰ Jan Paweł II, *Rodzina darem i zadaniem dla człowieka i społeczeństwa*, s. 19.

⁶¹ Inne stwierdzenia, w których odpowiedzialność w miłości jest podkreślona przez Jana Pawła II, por. FC, p. 63; MiN, s. 168.

⁶² K. Wojtyła, *Rodzina jako „Communio personarum”*, „Ateneum Kapłańskie”, 1974, t. 83, s. 355.

Ta zasada odnosi się zarówno do życia rodzinnego, jak do życia i działania Pasterzy, którzy naprawdę chcą służyć rodzinom⁶³. Te same słowa zostały powtórzone kilka lat później⁶⁴. Innym razem papież powiedział, że „prawda o człowieku, o tym, co w nim (...) jest szczególnie osobowe i wewnętrzne, stwarza tutaj wyraźne granice, których nie godzi się przekraczać”⁶⁵.

Przytoczone wypowiedzi wskazują na możliwość mówienia o „zasadzie prawdy” w wymiarze życia małżeńskiego i wychowania małżonków. W kontekście papież wskazuje dwa „miejsca”, które pozwalają poznać prawdę. Pierwszym z nich jest ludzka natura i wynikające z niej prawo naturalne⁶⁶, a drugim z nich jest przestrzeń wiary i wynikające z niej prawo objawione⁶⁷. Według tych kryteriów należy kształtować życie małżeńskie i wszystkie wybory z nim związane.

Ad 3. Zasada odpowiedzialności. Ta zasada dotyczy takiego pokierowania sferą wolności człowieka, które będzie służyło dobru zarówno osoby, jak i wspólnoty osób⁶⁸. Ogólnie rzecz ujmując, postawą odpowiedzialną będzie ta, która odpowiada godności osoby ludzkiej⁶⁹.

Szczególnym obszarem, do którego odnosi się zasada odpowiedzialności, jest – według Jana Pawła II – sfera płodności małżeńskiej. W tym kontekście terminem własnym tej zasady staje się „odpowiedzialne rodzicielstwo”. Papież podkreślał, że „ojcostwo i macierzyństwo są nie tylko sprawą ludzkiej wolności, ale przede wszystkim aspektem powołania wpisanego w miłość małżeńską, którą należy przeżywać jako szczególną odpowiedzialność wobec Boga, przyjmując dzieci jako Jego dar”⁷⁰, a zatem planowanie rodziny należy podejmować przede wszystkim w oparciu o normy antropologiczne i etyczne⁷¹, a nie jedynie o wolny wybór małżonków. Ukazanie takiego fundamentu dla tej zasady sprawia, że nie wynika ona

⁶³ Jan Paweł II, *Nikt nie może realizować miłości inaczej niż w prawdzie*. Przemówienie na zamknięcie Synodu, 25.05.1980, ORp nr 10/1980, s. 4.

⁶⁴ Jan Paweł II, *Kościół potrzebuje rodziny, ażeby światu przywrócić nadzieję*. Homilia podczas Mszy św., 2.04.1987, ORp nr 4/1987, s. 19.

⁶⁵ MiN, s. 193.

⁶⁶ Por. Jan Paweł II, *Sakramentalność małżeństwa oraz duchowość rodzinna*. Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Rodziny, 29.05.1987, ORp nr 7/1987, s. 8.

⁶⁷ Por. MiN, s. 362.

⁶⁸ Por. LR, nr 12.

⁶⁹ Por. Jan Paweł II, *Praca nad pracą w odniesieniu do praw i wymagań życia rodzinnego*. Homilia podczas Mszy św., 11.06.1987, ORp nr 5/1987, s. 26.

⁷⁰ Jan Paweł II, *Ojcostwo i macierzyństwo w zamyśle Bożym*. Przemówienie do uczestników Tygodnia Studiów nad Małżeństwem i Rodziną, 27.08.1999, ORp nr 11/1999, s. 12; por. Jan Paweł II, *Duszpasterstwo rodziny, priorytetowym obowiązkiem biskupów*. Przemówienie do biskupów, 28.10.1979, NP II, s. 472; Jan Paweł II, *Małżeństwo jest przypomnieniem, urzeczywistnieniem się i zapowiedzią historii przymiera między Bogiem a Jego ludem*. Przemówienie do międzynarodowych grup studyjnych, 3.11.1979, NP II, s. 498.

⁷¹ Jan Paweł II, *Odpowiedzialne rodzicielstwo*. Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”, 17.07.1994, ORp nr 9–10/1994, s. 32; por. Jan Paweł II, *Królestwo Boże i rodzina chrześcijańska*. Homilia podczas Mszy św., 15.11.1980, NP III, 2, s. 614.

jedynie z przesłanek religijnych, ale „jest dostrzegalna również dla umysłu jako takiego, który w tajemnicy rodzącego się życia rozpoznaje coś, co wykracza daleko poza czysty fakt biologiczny”⁷².

Szersze wyjaśnienie wspomnianych antropologicznych i etycznych podstaw „odpowiedzialnego rodzicielstwa” odnaleźć można głównie w tej części katechez małżeńskich, które poświęcone zostały ważności i aktualności zagadnień podejmowanych przez encyklikę *Humanae vitae* (1968) Pawła VI. Ogólnie mówiąc, sprowadzają się one do integralnej wizji człowieka i miłości małżeńskiej⁷³.

Ad 4. **Zasada bezinteresownego daru z siebie** została sformułowana przez ojców soborowych i zawarta w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*. Mówi ona, że „człowiek nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego”⁷⁴. Wskazuje ona przede wszystkim na to, że pełna prawda o człowieku jest przed nim samym zakryta i potrzeba wysiłku, aby do niej dotrzeć. Bezinteresowny dar z siebie, nazywany czasami „hermeneutyką daru”⁷⁵, jest najwłaściwszym sposobem poznania prawdy o sobie. Jan Paweł II bardzo często przywoływał w swojej działalności naukowej i duszpasterskiej tę zasadę. Szczególnie dużo uwagi poświęcał jej w kontekście zagadnień małżeńskich i rodzinnych.

W *Familiaris consortio* natomiast zostało ukazane, w jaki sposób ta zasada realizowana jest w rodzinie:

we wzajemnych stosunkach członkowie wspólnoty rodzinnej są inspirowani i kierują się «prawem bezinteresowności», które szanując i umacniając we wszystkich i w każdym godność osobistą jako jedyną rację wartości, przybiera postać serdecznego otwarcia się, spotkania i dialogu, bezinteresownej gotowości służenia, wielkodusznej służby i głębokiej solidarności⁷⁶.

Podjmując zagadnienie bezinteresownego daru z siebie samego, Papież nie tylko wskazywał na konieczność zastosowania tej zasady w życiu rodzinnym, ale również mówił o skutkach, które ta zasada powoduje. Wybrzmiewają one już w poprzednich stwierdzeniach. Można do nich dodać to, że „hermeneutyka daru”

⁷² Jan Paweł II, *Odpowiedzialne rodzicielstwo*, Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”, 17.07.1994, ORp nr 9–10/1994, s. 32.

⁷³ Por. Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae*. O zasadach moralnych w sprawie przekazywania życia, 25.08.1968, nr 7–9.

⁷⁴ KDK, nr 24.

⁷⁵ Por. MiN, s. 45.

⁷⁶ FC, nr 43; por. Jan Paweł II, *Rodzina wspólnotą życia i miłości*. Homilia podczas Mszy św., 4.06.1997, ORp nr 7/1997, s. 36.

przyczynia się do doskonałości i świętości małżonków⁷⁷, pomaga „przemienić zaciemniony przez trudności horyzont w perspektywę nadziei”⁷⁸ oraz umacnia autentyczną i dojrzałą komuniją osób⁷⁹. Te i inne pozytywne skutki tej zasady wynikają niewątpliwie z faktu, że skoro przyczynia się ona do odkrywania prawdy o własnym człowieczeństwie – to znaczy o tym, kim jestem i czego naprawdę chcę – to odkrycie tej prawdy w małżeństwie, analogicznie, pozwala właściwie realizować jego rozwój⁸⁰.

Ad 5. **Zasada ciągłości.** Treść tej zasady zobowiązuje małżonków do nieprzerwanej troski o rozwój wspólnoty małżeńskiej, w której trwają. Oznacza ona, że małżonkowie nie mogą ograniczać pracy nad własnym małżeństwem tylko do jakichś szczególnych momentów wspólnego życia, np. ważnych wydarzeń albo rocznic małżeńskich, bądź też do podejmowania jej jedynie w momentach, kiedy pojawią się kryzysy lub trudności. Oznacza ona również, że jest to proces, który nigdy nie może się skończyć, to znaczy „nigdy nie jest tak dobrze, by nie mogło być lepiej”.

Zasada ta zasygnalizowana została w *Familiaris consortio*, gdzie Ojciec św. pisał, że

wszyscy członkowie rodziny, każdy wedle własnego daru, mają łaskę i odpowiedzialny obowiązek budowania dzień po dniu komunii osób⁸¹.

Podjęta została również w powszechnym nauczaniu, kiedy papież mówił, że mężczyzna i kobieta związani małżeństwem „na co dzień muszą (...) podejmować zadanie nierozdzielnej jedności tego związku i przymierza”⁸². Innym razem zachęcał w słowach: „każdego dnia dorzucajcie dREW do ogniska waszej miłości poprzez codzienne gesty wspólnego życia”⁸³.

Ad 6. **Zasada przebaczenia.** W adhortacji posynodalnej dotyczącej zadań rodziny we współczesnym świecie *Familiaris consortio* Papież pisał, że:

⁷⁷ Por. Jan Paweł II, *Nierozdzielne małżeństwo fundamentem zdrowej i odpowiedzialnej rodziny*. Homilia podczas Mszy św. na zakończenie II Światowego Spotkania Rodzin, 5.10.1997, ORp nr 12/1997, s. 21.

⁷⁸ Jan Paweł II, *Sakramentalność małżeństwa oraz duchowość rodzinna...*, s. 8.

⁷⁹ Por. FC, nr 43.

⁸⁰ K. Wojtyła czyni rozróżnienie pomiędzy znaczeniem zwrotów „ja chcę” i „mi się chce”. Takie rozróżnienie wprowadza on w rozprawie *Osoba i czyn*. Stwierdzenie „chcę” odpowiada odpowiedzialnemu wyborowi człowieka podpartemu rozpoznaniem przez rozum, a stwierdzenie „chce mi się” mówi o bodźcach emocjonalnych i popędowych obecnych w człowieku. Główna trudność polega na właściwym rozróżnieniu jednych od drugich. (por. OicZ, s. 156–157.)

⁸¹ FC, nr 21.

⁸² MiN, s. 261.

⁸³ Jan Paweł II, *Kościół liczy na wasze świadectwo*. Homilia podczas Mszy św., 1.02.1990, ORp nr 4/1990, s. 26; por. Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. dla rodzin chrześcijańskich*, s. 25; Jan Paweł II, *Co stało się z przykazaniem „nie cudzołóż” w naszym polskim życiu?...*, s. 40.

każda rodzina jest równocześnie zawsze powołana przez Boga pokoju do radosnego i odnawiającego doświadczania «pojednania», to jest do odbudowanej komunii i odnalezionej jednościs⁸⁴.

Słowa te – zwłaszcza ze względu na bezwarunkową obowiązywalność wyrażoną słowem „zawsze” – sugerują wprowadzenie zasady przebaczenia do życia małżeńskiego i rodzinnego.

Warto podkreślić, że Papieżowi nie chodzi o takie przebaczenie, które byłoby cierpliwym znośnięciem drugiego człowieka i jego wad⁸⁵, ale rozumie je jako szczególny rodzaj daru z siebie, „który potwierdza godność drugiego człowieka i uznaje jego wartość ze względu na to, kim jest, a niezależnie od tego, co czyni”⁸⁶. Oznacza to więc, że przebaczenie jest ukonkretnieniem miłości, w której człowiek nie zatrzymuje się na tym, co krzywdzącego usłyszał bądź doświadczył od współmałżonka, ale ze względu na uznanie najwyższej wartości osoby jako takiej decyduje się na kroki zmierzające do usunięcia z ich więzi tego, co ją naraża na niebezpieczeństwo.

Zdając sobie sprawę z tego, że wyrządzona krzywda bardzo często – zwłaszcza gdy jest poważna – zagraża nie tylko aktualnemu momentowi małżeńskiego życia, ale również poddaje w wątpliwość przyszłość związku i w pewnym sensie również jego przeszłość, papież apelował, by patrzeć na nią z perspektywy własnego pojednania się z Bogiem i w tym pojednaniu poszukiwać sił na wspólne życie małżeńskie. Wezwanie św. Pawła: „Pojednajcie się z Bogiem” (2 Kor 5, 20) jest dla Jana Pawła II trojakim upomnieniem, które kieruje pod adresem małżonków: „pojednajcie się z Bogiem początku, czyli pojednajcie się z waszą przeszłością. Pojednajcie się z Bogiem nadziei: pojednajcie się z waszą przyszłością. Pojednajcie się z Bogiem miłości: pojednajcie się z waszą terażniejszością”⁸⁷.

Ad 7. Zasada otwarcia na Boga. Podczas pierwszej pielgrzymki do Polski Jan Paweł II wypowiedział następujące słowa:

człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie⁸⁸.

⁸⁴ FC, nr 21.

⁸⁵ Por. Jan Paweł II, *Kościół liczy na wasze świadectwo...*, s. 26.

⁸⁶ Jan Paweł II, *Życie małżeńskie i rodzinne dzisiaj...*, s. 27; por. LR, nr 14.

⁸⁷ Jan Paweł II, *Wierność jest strukturą nośną małżeństwa i egzystencji ludzkiej*. Przemówienie w czasie spotkania w auli Pawła VI z rodzinami całego świata, 25.03.1984, NP VII, 1, s. 367.

⁸⁸ Jan Paweł II, *Nie można usunąć Chrystusa z historii człowieka*. Homilia w czasie Mszy św. na placu Zwycięstwa, 2.06.1979, NP II, 1, s. 599.

Wynika z nich, że ostatecznym źródłem umożliwiającym człowiekowi poznanie samego siebie jest Bóg. Nie znaczy to, że inne sposoby poznania siebie – jak np. przedstawiona powyżej zasada bezinteresownego daru z siebie – nie mają żadnego znaczenia, ale papież jest przeświadczony o tym, że poznanie siebie z perspektywy transcendentnej jest najwłaściwszym uzupełnieniem każdego innego poznania. Tak zatem można sformułować treść tej zasady.

Kierowanie się tą zasadą przez pary małżeńskie przede wszystkim otwiera im drogę do pełnego poznania prawdy, a następnie pomaga im w aktualizowaniu autentycznego rozwoju. Wysiłek zmierzający w kierunku poznania woli Bożej, a następnie w kierunku jej realizowania, nie nakłada na nich „kajdan niewoli, lecz jest warunkiem prawdziwej wolności, której pełnią jest miłość”⁸⁹.

Ad 8. **Zasada czystości.** Może być ona różnie rozumiana. Najogólniejsze znaczenie tej zasady opiera się na założeniu, że człowiek „historyczny” jest bytem obciążonym pożądliwością, która w tym kontekście jest synonimem wszystkiego, co nie służy autentycznemu rozwojowi człowieka⁹⁰. Czystość⁹¹ zatem będzie przeciwieństwem pożądliwości, do której prowadzi zasada czystości.

Czystość jest bardzo ściśle związana z miłością, jest konsekwencją autentycznej miłości⁹². Bez niej byłaby jedynie jakąś zewnętrzną formą dyscyplinowania samego siebie bez odniesienia do istoty osoby. Papież, wskazując na to, że jej źródłem jest „serce” człowieka⁹³, podkreśla jej organiczne zjednoczenie z wewnętrznym wymiarem osoby ludzkiej.

Dzięki temu zasada czystości prowadzi

„do coraz pełniejszej integracji mechanizmów instynktownych i psychicznych związanych z działaniem seksualnym, pozwala człowiekowi panować nad sobą, bez czego niemożliwe jest złożenie i przyjęcie daru osoby, czyli miłość. Tylko człowiek wolny, a więc nie opanowany przez pożądliwość, potrafi ofiarować samego siebie i przyjąć bez zastrzeżeń drugą osobę”⁹⁴.

W ten sposób ta zasada stara się dostrzec i zabezpieczyć to, co może być nieuchwytnie w człowieku zdominowanym przez pożądliwość, a co wyraża się w sub-

⁸⁹ Jan Paweł II, *Małżeństwo i rodzina we wspólnocie Kościoła*. Homilia podczas Mszy św. z okazji Jubileuszu Rodzin, 15.10.2000, ORp nr 1/2001, s. 15.

⁹⁰ Por. MiN, s. 137, 159 i 166.

⁹¹ Czasami Jan Paweł II posługuje się pojęciem „cnoty czystości”, którego jednak nie należy interpretować jedynie w kategoriach religijnych, ale przede wszystkim filozoficznych.

⁹² Por. MiN, s. 157, 169 i 379.

⁹³ Por. Tamże, s. 157.

⁹⁴ Jan Paweł II, *Odpowiedzialne rodzicielstwo*. Przemówienie do uczestników kursu poradnictwa rodzinnego, 10.01.1992, ORp nr 2/1992, s. 20.

telnym odniesieniu małżonków względem siebie. Papież nazywa to zdolnością „«bezinteresownego» wzruszenia drugim «ja», ze względu na jego kobiecość, czy też – z drugiej strony – ze względu na jego męskość”⁹⁵.

Ad 9. **Zasada integralności małżeństwa.** Była ona przez Jana Pawła II różnie opisywana. Papież mówił o „wewnętrznej spoistości” i „solidarności” rodziny⁹⁶; o „zasadzie spójności”⁹⁷ czy też o „zasadzie jedności i nierozzerwalności małżeństwa”⁹⁸, a jeszcze innym razem o „moralnej spoistości rodziny”⁹⁹. Ogólnie rzecz ujmując, sprowadza się ona do podejmowania troski o zachowanie jedności i trwałości związku małżeńskiego. Nie ogranicza się jednak ta zasada jedynie do utrzymania zewnętrznych – formalnych – więzi nierozzerwalności małżeńskiej. Papież ma świadomość, że zjednoczenie małżeńskie obejmuje wszystkie warstwy konstrukcji osobowej człowieka, dlatego wskazuje na:

Jedność ciał – jako wyraz związku duszy i serc; spełniana z czułością i szacunkiem, przywraca małżeńskiemu pierwszemu „tak” siłę i młodość¹⁰⁰.

Jedność charakterów –

kochać kogoś, znaczy kochać go takim, jakim jest; znaczy kochać go do tego stopnia, by w sobie samym rozwijać to, co może być antidotum na słabości czy braki osoby kochanej, na przykład spokój i cierpliwość, jeśli jemu ich notorycznie brak¹⁰¹.

Jedność serc – ze względu na różnice dzielące miłość mężczyzny i miłość kobiety

żadne z dwojga małżonków nie może wymagać miłości takiej samej, jaką on kocha, i dlatego obie strony muszą zrezygnować z ukrytych pretensji, które dzielą ich serca. Łączą wspólnie przeżywane radości, bardziej jeszcze wspólne cierpienia, lecz tym, co najbardziej umacnia jedność serc, jest wspólna miłość do dzieci¹⁰².

⁹⁵ MiN, s. 389.

⁹⁶ Por. tamże.

⁹⁷ LR, nr 19.

⁹⁸ Jan Paweł II, *Świętość związku mężczyzny i kobiety*. Msza św. dla uczestników kongresu teologiczno-duszpasterskiego, 4.10.1997, ORp nr 11/1997, s. 15.

⁹⁹ Por. Jan Paweł II, *Nie ma innej drogi do człowieczeństwa jak przez rodzinę*. Homilia na Mszy św. dla rodzin, 12.10.1980, ORp nr 11/1980, s. 10.

¹⁰⁰ Por. Jan Paweł II, *Rodzina chrześcijańska w kontekście afrykańskim...*, s. 9.

¹⁰¹ Tamże.

¹⁰² Tamże.

Jedność umysłów i dążeń –

zasadnicza zgoda musi przejawiać się w zdecydowaniu, z jakim się dąży do wspólnych celów. Strona bardziej energiczna musi wspomagać wolę partnera, czasem musi ją dopełnić, czasem w sposób rozumny i wychowujący spełniać rolę dźwigni¹⁰³.

Jedność dusz – jedność małżonków potrzebuje również takich sytuacji, w których każdy małżonek staje przed Bogiem osobiście, w samotności. Współmałżonek schodzi w tym momencie niejako na drugi plan. Takie podejście nie wyklucza wspólnego stawania przed Bogiem, wręcz przeciwnie, pobudza ono małżonków do wspólnego szukania Boga, do wspólnego odkrywania Jego woli i wypełniania jej w konkretnej sytuacji swego życia¹⁰⁴.

Dopiero troska o integrację małżonków na wszystkich płaszczyznach ich życia prowadzi do ciągłego rozwoju ich wspólnoty miłości i życia. Z tego też względu Papież zachęcał tych małżonków, którzy zauważają, że w pewnych obszarach są podzieleni, by nie poprzestawali na łatwym i biernym godzeniu się z tą sytuacją np. w imię tego, że odczuwają zjednoczenie w pozostałych wzajemnych odniesieniach, ale by cierpliwie i życzliwie starali się o pełną jedność¹⁰⁵.

Ad 10. **Zasada komplementarności.** Papież wyjaśnia zarazem, że wskazuje ona na „potrzebę uwzględnienia wszystkiego, co w jakiś sposób odpowiada tak bardzo zróżnicowanej podmiotowości mężczyzny i kobiety”¹⁰⁶. Można powiedzieć, że ta zasada jest szczególną odpowiedzią papieża na znaki współczesnego czasu, którymi są zabiegi (a nieraz nawet ideologiczna walka) dotyczące wprowadzania równości we wzajemnych relacjach małżeńskich uwarunkowanych różnicą płci i wynikającymi z tego – ogólnie rzecz ujmując – konsekwencjami społecznymi.

Papież stwierdzał przede wszystkim, że autentyczna miłość wyklucza jakikolwiek rodzaj poddaństwa w małżeństwie, który byłby wynikiem mocniejszej pozycji jednej osoby względem drugiej¹⁰⁷. Może ona się nieraz wiązać z lepszą pozycją finansową, społeczną, z dominującymi cechami osobowości, itp. Dlatego też układ nierówności międzyosobowej może faworyzować zarówno mężczyzn, jak i kobiety.

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ Por. Jan Paweł II, *Duszpasterstwo rodziny, priorytetowym obowiązkiem biskupów*, s. 472; Jan Paweł II, *Nasze wspólne świadectwo: chrześcijańskie małżeństwo*. Homilia podczas nabożeństwa ekumenicznego, 11.09.1987, ORp nr 9-10/1987, s. 28.

¹⁰⁵ Por. Jan Paweł II, *Nikt nie może realizować miłości inaczej niż w prawdzie...*, s. 4.

¹⁰⁶ MiN, s. 258.

¹⁰⁷ Por. tamże, s. 270–271.

Zasada komplementarności zwraca uwagę na różnice osobowe wynikające ze zróżnicowania płciowego. Zobowiązuje do zachowania tej odrębności, ale zarazem nakłada obowiązek na dwie strony, aby w swoich decyzjach i zachowaniach skierowanych na współmałżonka liczyły się z uwarunkowaniami płci przeciwnej.

Ad 11. **Zasada „początku”**. Ta zasada jest bez wątpienia oryginalną propozycją Jana Pawła II dla małżeństw przeżywających różnego rodzaju trudności i kryzysy. Jest ona alternatywą wobec takiego podejścia, które zakłada konieczność „wychodzenia od zera” we wzajemnych relacjach, by na nowo poukładać ich kształt w sytuacji przeżywania różnego rodzaju trudności, czy konfliktów. Błąd „wychodzenia od zera” – w przekonaniu Ojca św. – polega na tym, że takie rozumowanie nie przyjmuje żadnych decyzji podjętych w przeszłości jako definitywnych. Konsekwencją takiego podejścia jest nie tylko możliwość powrotu małżonków do rozmowy o sytuacji konfliktowej czy o dokonanych wyborach, ale również możliwość zakwestionowania sensowności całego związku i podjęcie nowej próby wspólnego życia z inną osobą.

Takiemu podejściu papież się przeciwstawia i oferuje zasadę „początku”. Najdobitniej przedstawił ją podczas spotkania z rodzinami w 1984 r. Warto przytoczyć obszerniejszy fragment tego wystąpienia. Mówił wtedy:

głęboko błędne jest myślenie, że bardziej realizującą przygodą jako osoby jest wychodzić ciągle na nowo od zera, móc zmieniać swojego partnera, kiedy się chce, zamiast być wiernym – także wśród trudności – temu «tak», które się kiedyś wypowiedziało. Wierność swojemu początkowi – oznacza wierność partnerowi, którego przyjąłem wobec Boga, i wierność sobie samemu, który wypowiedziałem to «tak», wierność, która abstrahuje od tego, jak ja się rozwinąłem i w jakim stopniu się zrealizowałem lub nie, wierność drugiej osobie, takiej, jaką jest, abstrahując od tego, jak się rozwinęła – ta wierność jest strukturą nośną nie tylko małżeństwa i rodziny, lecz samej egzystencji ludzkiej¹⁰⁸.

Widać zatem, że Papież uznaje fakt, że w małżeństwie potrzebne są takie sytuacje, w których małżonkowie będą wracali po raz kolejny do podjętych wcześniej decyzji¹⁰⁹, bądź też jeszcze raz zdobędą się na odwagę budowania własnej relacji. Niemniej jednak punktem zwrotnym tego odniesienia nie jest „zero”, ale „począ-

¹⁰⁸ Jan Paweł II, *Wierność jest strukturą nośną małżeństwa i egzystencji ludzkiej...*, s. 367.

¹⁰⁹ Por. Jan Paweł II, *Znaczenie macierzyństwa dla społeczeństwa i dla rodziny*. Audiencja generalna, 10.01.1979, NP II, 1, s. 19; Jan Paweł II, *Nie ma innej drogi do człowieczeństwa jak przez rodzinę*, s. 10; Jan Paweł II, *Sakramentalność małżeństwa oraz duchowość rodzinna*, s. 8; Jan Paweł II, *Czy wolno lekkomyślnie narażać polskie rodziny na dalsze zniszczenie?* Homilia podczas Mszy św., 3.06.1991, ORp nr 5/1991, s. 32.

tek”, który oznacza „zwrot do tych pierwotnych doświadczeń, w których jawi się jakby całkowita i bezwzględna oryginalność tej rzeczywistości, jaką jest człowiek: mężczyzn/kobieta”¹¹⁰. Jest to zatem zwrot do „człowieka prehistorycznego”, do tego człowieka/tej wspólnoty osób, który/która jest obrazem i podobieństwem Boga i do tamtych relacji międzyosobowych, które są bliskie każdemu człowiekowi, ponieważ one „tkwią stale u korzenia wszystkich ludzkich doświadczeń”¹¹¹.

Zakończenie

Z naukowego i duszpasterskiego dorobku Jana Pawła II można wydobyć analityczną myśl dotyczącą rozwoju wspólnoty małżeńskiej. Szczególne znaczenie mają tutaj pisma i rozprawy naukowe, które ukazały się w czasie jego pracy naukowej w KUL oraz zbiór katechez środowych podejmujących zagadnienia wynikające z Rdz 1-3. Z tych źródeł wyprowadzono główne idee wychowania małżonków i uzupełniono je o te zagadnienia, które znajdują się w nauczaniu powszechnym Papieża.

Przedstawiona powyżej problematyka dotyczy prezentacji istoty wychowania małżonków, którą można zamknąć w kategorii „my-małżeńskiego”, następnie obrazuje cel wychowania oraz główne zasady. Kolejnym etapem tak zilustrowanego zagadnienia mogłoby być ukazanie społecznego znaczenia rozwoju wspólnoty małżeńskiej - tzw. „my-społeczne”¹¹².

¹¹⁰ MiN, s. 38.

¹¹¹ Tamże.

¹¹² Por. M. Jeziorański, *Bł. Jana Pawła II koncepcja wychowania małżonków*, s. 117-120.